KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 10go Listopada. Rok 1864. **№ 258.** 29 Października / 10 Listopada Rok 1864.

Czwartek. | Wschód Słońca g. 7 m. 13 / Zachód „ „ 4 „ 15 | Jutro, Śgo Marcina Biskupa.

Wypis z Protokółu Sekretarjatu Stanu Król: Polskiego,
z Bożej Łaski,
MY ALEXANDER II,
Cesarz i Samowładca Wszech Rossji, Król Polski,
Wielki Xiążę Finlandzki,
etc., etc., etc.

Rozpoznawszy przedstawiony Nam przez Namiestnika Naszego w Królestwie Polskiem, projekt budowy przez Bankiera Warszawskiego Leopolda Kronenberga, Drogi Żelaznej od Warszawy do Terespola nad rzeką Bugiem, postanowiliśmy i stanowiemy:

1) Zawartą przez Naczelnika Zarządu Komunikacji w Królestwie Polskiem, z Bankierem Warszawskim Leopoldem Kronenbergiem, umowę przedugodną o zbudowaniu przez niego Drogi Żelaznej od Warszawy do Terespola, nad rzeką Bugiem, niniejszym zatwierdzić.

2) Dozwolić pomienionemu Bankierowi ustanowić, na zasadzie zatwierdzonej przez Nas niniejszym Ustawy, Stowarzyszenie na akcjach, pod nazwaniem: Towarzystwo Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.

Wykonanie niniejszego Ukazu Naszego, który w Dzienniku Praw zamieszczony być ma, Namiestnikowi Naszemu w Królestwie Polskiem polecamy.

Dan w Marsylji, dnia 9 (21) Października 1864 r.
(podpisano) „ALEXANDER."
przez Cesarza i Króla,
Minister Sekretarz Stanu, w nieobecności Radca Tajny
(podpisano) *Starynkiewicz.* (D. W.)

N. Preus. Z. Berlin, 7 Listopada. — Król wrócił wczoraj, wraz z Najjaśniejszym Cesarzem Rosyjskim i innemi dostojnemi osobami, pociągiem nadzwyczajnym z Wolmirstädt, z polowania odbytego w Letzlingen. Najjaśniejszy Cesarz ubił sam w ciągu dwóch dni 62 dziki, 37 sarn i 5 jeleniów; Król położył 2 jeleniów, 24 sarn i 34 dziki. Pociąg przybył tu około 6½ i Król pojechał do pałacu. Około 9½ Król udał się w mundurze pułku Cesarsko Rosyjskiego, którego jest Szefem, do pałacu ambasady Rosyjskiej i odprowadził ztamtąd Najjaśniejszego Cesarza do banhofu Frankfurtskiego, gdzie zgromadzili się bawiący tu Xiążęta Królewscy, w mundurach pułków Cesarsko-Rosyjskich, których są Szefami, oraz zwierzchnicy władz, dla pożegnania Najjaśniejszego Cesarza, który wyjechał około godz: 10ej pociągiem nadzwyczajnym do Petersburga. Król pojechał z W. Xięciem Sasko-Wejmarskim napowrót do zamku i odprowadziwszy Wielkiego Xięcia do jego apartamentów, wrócił do pałacu. (D. W.)

Wczoraj przyjechali do Warszawy: Jenerał-Adjutant *Szwartz* z Zamościa; oraz Rz: Radca Stanu *Woronow* z Paryża.

W dniu 8 b. m. odbyła się w Kościele OO. Kapucynów, uroczystość zaślubin Panny Celiny Skoniecznej, córki Julji z Trzcińskich i Marcina Skoniecznego b. Radcy Rządu Gub: Płockiego, z P. Walerym Grabowskim, Wnukiem b. Wojewody; orszakowi ślubnemu towarzyszyło liczne grono Przyjaciół i Znajomych. Po skończonym obrzędzie i odśpiewaniu rzewnego Veni Creator, Państwo Młodzi udali się do domu ciotki Panny Młodej JW. Senatorowej Turskiej, gdzie podług odwiecznego zwyczaju przyjęci zostali chlebem i solą, i obsypani życzeniami wszystkich obecnych.

Jutro kończy się druga bolesna rocznica śmierci ś. p. Felixa *Skarzyńskiego*, b. Pod-Pułkownika b. W. P.; za spokój zatem duszy zawcześnie zgasłego Męża i Ojca, zapraszają Żona i Syn, na Wotywę, odprawić się mającą w Kościele XX. *Reformatów*, o godzinie 9tej z rana, Familję, Przyjaciół i Znajomych. (2075.)

Jutro, odbędzie się Nabożeństwo o godz: 11 z rana, w Kościele XX. *Reformatów*, jako w rocznicę śmierci ś. p. Marji *Arkuszewskiej;* na które, Rodzice, zapraszają łaskawych Przyjaciół i Familiję. (2071.)

Jutro, jako w dniu imienin ś. p. Marcina *Okóń*, b. Starszego Nauczyciela Gimnazjum, odbędzie się za spokój jego duszy Wotywa żałobna w Kościele XX. *Reformatów*, o godzinie 10tej z rana; na które, pozostała Żona, Krewnych i Znajomych, zaprasza. (2154.)

W d. 12 b. m., to jest w Sobotę, w czwartą bolesną rocznicę skonu ś. p. Rocha *Zawadzkiego,* Obywatela m. Warszawy, odbędą się za spokój duszy tegoż Msze Święte z rana, a Wotywa o godzinie 11tej, w Kościele OO. *Kapucynów;* na które, pozostałe Córki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. (2091.)

Wczoraj, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, ś. p. Franciszek *Adamowski*, b. Uczeń klassy VItej Gimnazjum Igo, po długiej i ciężkiej chorobie, w wieku lat 20cia, zakończył życie. Stroskana Matka wraz z dwoma Braćmi zmarłego, w nieobecności Ojca, zaprasza Krewnych, Kolegów i Przyjaciół zmarłego, na exportację zwłok, jutro o godz: 1szej po południu, z Kaplicy XX. *Reformatów*, na cmentarz Powązkowski. (2139.)

Katarzyna *Frydrychsdorf*, Wdowa, w wieku lat 78, onegdaj życie zakończyła. Wyprowadzenie zwłok nastąpi jutro o godz: 3ciej po południu, z Kościoła XX. *Reformatów*, na cmentarz Powązkowski; na które, pozostała Wnuczka z Matką, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. (2109.)

Oleś *Jabłoński*, 5-letni synek Ludwika *Jabłońskiego*, Budowniczego, wczoraj rozstał się z tym światem. Stroskani Rodzice, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok z Kościoła XX. *Reformatów*, na cmentarz Powązkowski, w dniu 12 b. m. (w Sobotę, o godz: 3ej po południu. (2159.)

Jutro przypada Śgo Marcina, w który to dzień zwykle wielkie bywa między rodem gęsim spustoszenie, na cześć odwiecznego obyczaju. „Kurjer" z nadsełanych sobie jak corocznie kości, nie omieszka złożyć sprawozdanie, o stanie tegorocznej zimy. Że spożywanie gęsi w dzień Ś. Marcina jest nader starym zwyczajem, o tem wątpliwości nie ma, w roku bowiem 1630 Kasper Twardowski, ówczesny wierszopis ofiaruje gęś Śgo Marcina Burmistrzowi i rajcom miasta Lwowa:

Ptaka przedniego smaku, już upieczonego,
Gęś swojską do stołu oddaję twojego,
Mądra y zacna Rado!

Zwyczaj ten istnieje również w niektórych miejscowościach w Węgrzech, a mianowicie w Peszcie, gdzie corocznie w dzień Ś. Marcina, Gmina Izraelska ofiaruje Królowi Węgiers:, a Cesarzowi Austrjackiemu gęś tuczoną. Mówiąc o kościach, przypomina się nam zacny a starej daty szlachcic z Radomskiego, w którego jadalnym pokoju zawieszone były festony z nawlekanych na igłę kości obojczykowych z kurcząt, które na stół jego podawane były. Festony te już podwójnym rzędem pokój okalały i nikt nieśmiał ruszyć tej szanownej kollekcji. Była to sobie oryginalność podobna do tej, na jaką się uwziął Brat *Tichy* rodem z Czech, niegdyś Zakrystjan Pijarski w Warszawie, żyjący jeszcze przed trzydziestu kilku laty. *Tichy* nakręcał codziennie zegar na wieży Pijarskiej i za każdem na wieżę wstąpieniem naznaczał kredą kresę na ścianie, z czego z czasem bajeczna cyfra urosła. *Tichego* wielu z nas jeszcze pamięta, gdy nam jako pierwszoklassistom opowiadał straszną historję o Niedźwiedziu, a raczej o *Medwedu*, jak go z Czeska nazywał.

Wczoraj na posiedzeniu Komitetu Tstwa Zachęty Sztuk Pięknych, większością głosów przyznano nagrodę rs. 200 za najlepszy i najbardziej warunkom konkursu odpowiedni pomysł architektoniczny Kościoła Rzymsko-Katolickiego w Warszawie, autorowi planu Kościoła Gotyckiego J. Ł. oznaczonego, którym po odpieczętowaniu koperty cyframi temi i godłem: „Chwała na wysokości BOGU, a na ziemi ludziom dobrej woli" oznaczonej, okazał się Juljan Hr: Łubieński Inżenier Cywilny, Inspektor i Profesor Szkoły Politechnicznej w Puławach.

W zajmującym życiorysie Jana Ostroroga Wojewody Poznańskiego, mówcy i pisarza z czasów Zygmunta IIIgo, pięknem piórem P. Wł: Chomętowskiego w Bibljotece Warsz: skreślonym, ciekawą znajdujemy wiadomość o młodocianym synu tegoż Ostroroga z Zofji Xiężniczki Ostrogskiej Stanisławie, który od niemowlęctwa szczególną odznaczał się pobożnością, i w 12tym roku świętobliwego żywota, w duchowną sukienkę obleczony, zmarł. Ojciec własny skreślił biografję młodzieniaszka, która jak trafnie mówi P. Chomętowski, jest legendą owych czasów. Przyjście na świat tego dziecięcia oznamionowane było przepowiedniami i cudami, i od kolebki wzrastało ono otoczone aureolą tej cudowności, w 3cim roku prosi ojca o suknię duchowną, nieco później w jakiemś zachwyceniu zrywa się z kolan matki z wzrokiem wlepionym w Niebo i twierdzi, że widzi CHRYSTUSA PANA. Stroniło chłopię od zabaw dziecinnych i chętnie przysłuchiwało się poważnym rozmowom ojcowskich gości, w 6tym roku Stanisław mówił już po łacinie, a w 7mym nie wahał się wdawać w dysputy teologiczne. W 9tym otrzymał trzy święcenia mniejsze, a nadto zebrani na Sejmie Biskupi, widząc nadzwyczajne zdolności dziecka, postanowili prosić Ojca Śgo o dozwolenie udzielenia mu Kanonji Krakowskiej, na którą po otrzymaniu dyspensy Papiezkiej, w parę lat później wprowadził go uroczyście Tylicki Biskup Krakowski. Szybko kształcił się młody Stanisław w Zamościu, Wrocławiu, i miał jechać do Bononji, kiedy śmierć go zaskoczyła, równie jak urodziny otoczone różnemi widzeniami. Siostra np. nauczyciela Ostroroga Antoniego Riatto, pisała do brata z Bononji wkrótce przed skonem młodzieniaszka: iż widziała jednego z uczniów brata, w ubiorze Kapłańskim, wśród chórów Aniołów, którzy mu N. SAKRAMENT podawali.

Poranki Muzyczne, urządzone przez P. Apollinarego Kątskiego, w dalszym ciągu zmieniają się na wieczory Muzykalne, a to stosownie do życzenia wielu Amatorów muzyki, dla których godzina południowa okazała się niedogodną. Przyszły więc wieczór Muzykalny odbędzie się w sali Magistratu (pałac Namiestnikowski) w Środę dnia 16go b. m. o godzinie 7½. Bilety abonamentowe wzięte na powyższe poranki, będą służyć na wieczory Muzykalne. Szczegóły przyszłego wieczora następnie ogłosiemy.

Wczoraj w sali P. L. Grossmana, miał miejsce świetny wieczór Muzykalny, w którym przyjęli udział Pani Majeranowska, Panna Cichorska, PP. Kozieradzki, Cieślewski, Szabliński, Thalgrün Szulc, Wiślicki i Grossmann. Pełna talentu Artystka nasza, swym pięknym głosem głównie przyczyniła się do podniesienia tego wieczoru, śpiewając arję z Pardon de Ploermel, pieśń Hölzla: *Der Schmied im Dorf*, oraz w duecie z Proroka i kwartecie z Rigoletto. Wykonano również na tym zaimprowizowanym koncercie prześliczne allegro i adagio Grossmana na fortepjan, skrzypce i wiolonczellę, (Kompozytor, PP. Szulc i Szabliński), oraz Psalm Kościelny Xięcia Wittgenstejna, śpiew na kontralt z towarzyszeniem organu (Panna Cichorska). Psalm ten prawdziwie piękny, przypominający poważne melodje Religijne Izraela, zachwycił obecnych i na żądanie powtórzony został.

Targi Warszawskie zarzucone są tej Jesieni kapustą, która i pięknie i dostatnio obrodziła. Wielkie to dla mniej zamożnej ludności dobrodziejstwo, to też gosposie na gwałt ją kwaszą i nieledwie, że jak w latach nawalnego winobrania, braknie beczek na pomieszczenie Bożego daru. Za co poczciwa kapusta i pracowity osiołek, posłużyły do uwłaczających ich zasłudze wyrażeń: „Kapuścianej głowy, głąba i oślej czapki," trudno dojść tego. Przecież oboje użytecznie spełniają swoje na tym świecie przeznaczenie i raczej powiedziećby należało: „Kto nie ceni kapusty, ten ma łeb pusty, kto osiołka nie ceni, widać, że się sam leni." Na tym Bożym świecie wszystko potrzebne i wszystko mądrze obmyślane; idzie tylko o to, aby rzecz każda w swoim czasie i wedle swego przeznaczenia użytą była, i na dowód tego, kiedy już o kapuście mówimy, przypomnijmy sobie stare przysłowie:

„że gdy kozie na lutni przygrywać będziesz, ona woli abyś jej dał kapusty."

Zakład Fotograficzny P. Maurycego *Paszkiewicza*, Artysty Malarza, exystujący od lat kilku w domu W. Elsnera przy ulicy Nowo Senatorskiej Nr 476, wprost Hotelu Litewskiego, starał się zawsze pracą swoją zyskiwać zadowolenie Publiczności, i dziś kiedy Fotografja podniosła się tak wysoko pod względem doskonałości, iż stała się prawie potrzebą, ceny może robią ją mniej przystępną dla ogółu. Dla tego postanowiłem w Zakładzie moim zmienić ceny znane w Warszawie, do tej proporcji, to jest za pół tuzina „Kart wizytowych" rs. 2; za tuzin rs. 3, i wszystkie rodzaje Fotografji zniżam w tym samym stosunku. Nadmieniając, że przysposobiłem się we wszystkie środki tak w maższynach najnowszej konstrukcji, jak we wszystkich do tego przyrządach, aby tem więcej starać się wychodzić z powierzonych mi prac z zadowoleniem Publiczności. (Nr 1920)

Zamieszczając powyższe ogłoszenie P. *Paszkiewicza*, niemożemy jak tylko pochwalić zamiar jego zniżenia praktykowanych u nas cen na fotografje. Pojmujemy bardzo, że pracownie fotograficzne wymagają nakładów, że właściciele takowych dbali o postęp nauki, muszą starać się o nowe przyrządy, ulepszenia, różne czynić doświadczenia, co wszystko za sobą koszta nieraz znaczne pociąga, mniemamy atoli, że wszystkie te wydatki i przy niższych cenach powrócone być mogą. Przy zniżeniu bowiem cen, niewątpliwie ilość żądania powiększy się, i jeżeli Publiczność zyszcze otrzymując fotografje za cenę bardzo umiarkowaną i fotograf nie straci na tem.

Wczoraj, Benedykt Pawłow, zostający w służbie za kucharza pod Nrem 1726a przy ulicy Wiejskiej, lat 36 wieku liczący, jak się zdaje, rozmyślnie wpuściwszy głowę w beczkę napełnioną wodą, zalał się takową; zwłoki jego na miejscu do zejścia Sądowego zabezpieczone zostały.

W tymże dniu, Ignacy Świderski, stróż domu Nro 1512 przy ulicy Złotej, kitując okna, spadł z wysokości 1go piętra na ziemię, skutkiem czego uległ dość mocnemu potłuczeniu się i natychmiast do Szpitala Dzieciątka Jezus odesłanym został.

W Sochorzewie pod Pleszewem 6go b. m. zmarli: Julja z Milewskich Ziemska, i w Grudzielcu w Poznańskiem, Kacper Niemojewski.

W Akwisgranie 27go z. m., umarła licząc lat 74, Hr: Henrjetta d'Oultremont, żona Wilhelma Igo, Króla Holandji, który nie mogąc jej pojąć w małżeństwo z powodu oporu Stanów Holenderskich, złożył koronę w r. 1840 i pojął ją za żonę w Berlinie, gdzie po trzech latach długo oczekiwanego pożycia małżeńskiego, umarł. Jako żona Wilhelma Igo, nosiła ona tytuł Hrabiny Nassauskiej.

Katolików Rzymskich w Konstantynopolu liczą do 20,000, Kościołów Katolickich jest 8, dwa wielkie Szpitale, jeden na 300, drugi na 200 łóżek, przez Siostry Miłosierdzia utrzymywane, które w szkołach swoich do 800 dziewcząt wychowują, chłopców zaś kształcą Bracia nauki Chrześcjańskiej.

W krajach Słowiańskich i Madziarskich, położonych w obrębie Austrji, na 100 dzieci, uczęszcza do szkół jak następuje: w Bukowinie 10; w Galicji 16; w Dalmacji 18; w Wenecji 32; w Węgrzech 61; w Styrji 80; w Czechach 96; w Morawji 99; w Tyrolu 100; w samej zaś Austrji 98.

Kolej żelazna z Królewca do Piławy od 1 Grud: r. b. otwartą będzie dla Publiczności.

Dnia 6go b. m. Sąd Przysięgłych w Bernie, wyrzekł niewinność Doktora Demme i Pani Trumpi, w sprawie o otrucie jej męża.

Wedle dzienników Niemieckich, został mianowany Naczelnym Dyrektorem Poczt w Wielkiem Xięztwie Poznańskiem, w miejsce zmarłego P. Buttendorfa, Dyrektor Poczt P. Peterson z Opola.

W tych dniach w Paryżu w lasku St. Germain, pojedynkowali się na pałasze Hr: Komar z P. Irrison. Sekundowali pierwszemu P. de Montbel i Hr: Tyszkiewicz, drugiemu Xżę Rivoli i P. de Loignes. Małe nieporozumienie było powodem tego pojedynku, który zakończył się nie bardzo pomyślnie dla P. Komara, gdyż otrzymał ranę w ramię.

Wiadomości Zagraniczne.

FRANCJA. *Paryż, 4go Listopada.* — Polemika pomiędzy niektóremi dziennikami, a mianowicie pomiędzy „Journal des Debats i France," w przedmiocie konwencji nie ustaje. Ostatnia z tych gazet domaga się, aby Gabinet Tuileryjski udzielił urzędowe objaśnienie tej konwencji, co do której znaczenia i następstw istnieją podobno wątpliwości. Okoliczność ta, była powodem dość żywych rozpraw na pierwszej radzie ministerjalnej w St. Cloud, gdzie podobno przyszło do przemówienia pomiędzy PP. Drouyn de Lhuys i Rouher. Ztąd to zapewne urosły pogłoski o podaniu się do dymisji Ministra spraw zagr:. — Xiążę Piotr Napoleon-Bonaparte, ozdobiony został Krzyżem oficerskim Legji honorowej. — Prusy zamówiły u budowniczego okrętowego P. Armand w Bordeaux, dwie fregaty. — P. Fould, pracuje nad memorjałem, w którym energicznie zbija ideę P. Behic co do kassy budowlanej. Praca ta, ma być zakomunikowaną wszystkim członkom rady stanu. — Inżenjerowie marynarki domagają się, aby nadal plany do budowy wielkich okrętów dostarczane były drogą konkursu, zamiast jak dotychczas powierzania takowych dyrektorowi budowli okrętowych. — P. Peyrat, stronnik i obrońca Włoch, otrzymał upoważnienie do założenia dziennika. — Poseł Angielski w Konstantynopolu, Sir H. Bulwer, bawiący od niejakiego czasu w Paryżu, udaje się w tych dniach do stolicy Turcji. (In: Bel:).

GRECJA. *Ateny, 29go Paźdz:.* — Król jutro składa przysięgę na nową ustawę przez Zgromadzenie narodowe przyjętą. — Wybór Burmistrza stolicy, na wniosek opozycji, ma być dokonany przez głosowanie powszechne. — Na nabożeństwie z powodu rocznicy rewolucji, znajdowali się Król i Ciało Dyplomatyczne. — Liczba członków Rady Stanu oznaczoną została na 20. — Zgromadzenie narodowe unieważniło dekret, przed rokiem wydany, a pozbawiający całe ministerstwo Miaulisa praw politycznych na przeciąg lat 10ciu. Jest to czyn nader patrjotyczny, przywraca bowiem krajowi 5ciu zdolnych mężów. Szósty (Adwokat Potlis) zmarł przed rokiem w Wiedniu. (St. An:).

WŁOCHY. — Dnia 4 b. m. w Turyńskiej Izbie de-

putowanych, Minister skarbu objaśnił położenie finansowe, i domagał się 200 miljonów do końca 1864 r. Niechce on żadnej pożyczki, dopóki stan finansów znacznie się nie polepszy. Minister skarbu proponuje bezzwłoczną redukcję o 60 miljonów budżetu wydatków, z których to przypada na departament wojny i marynarki 42 miljony. Zapowiada on również wielkie zmniejszenie wydatków przez prawa organiczne, i przedstawia projekt do prawa mającego obowiązywać z d. 15 b. m., a podług którego opłata od tabaki, soli i innych artykułów, ma być podniesioną o 40 miljonów. Dalej przedstawia do zatwierdzenia kontrakty co do sprzedaży dóbr Państwa, które najmniej 40 miljonów natychmiast przyniosą. Minister domaga się następnie zapłaty naprzód podatku gruntowego w ilości 124 miljonów, oraz upoważnienia do wypuszczania obligów skarbowych za 36 miljonów. Oznajmia on, że Król po roztrząśnieniu położenia finansowego zrzekł się 3 miljonów z swej listy cywilnej.— Propozycja rządowa jedna wnosi wynagrodzenie na korzyść Turynu przez wpisanie 10,067,000 liwrów renty do xięgi długu publicznego; druga przeniesienie sądu kasacyjnego z Medjolanu do Turynu w roku przyszłym. Dalej towarzystwa przemysłowe, które dotychczas obowiązane były mieć swą siedzibę w stolicy, mogą nadal obierać sobie takową gdziekolwiek. — Minister sprawiedliwości cofnął swój projekt o dobrach Kościelnych, aby takowy później, po poprawieniu przedstawić. D. 5 Listopada, miały się zebrać biura dla narady nad propozycjami finansowemi. — Komissja sprawozdawcza o przeniesieniu stolicy, ze względu na rozmaitości stanowiska umawiających się rządów, uważa wszelkie zasadnicze oświadczenie za niebezpieczne i nieużyteczne i proponuje przyjęcie prawa stosownie do osnowy konwencji. — Kontrakt dotyczący sprzedaży kolei żelaznej został przyjęty, jednakże nie może być jeszcze przedstawiony Izbie, gdyż kupcy czynią trudności z powodu przeniesienia stolicy. (Schl. Ztg.)

Ostatnie Wiadomości.

Podług telegramu z Turynu, 7 b. m. wieczór, konwencja Wrześniowa wywołuje ciąg depesz i ogłoszeń, coraz ważniejszych i bardziej zajmujących. Na posiedzeniu Izby w dniu tym La-Marmora, w skutku interpelacji Boggio, potwierdził z naciskiem depeszę Nigry z 15 Września i oświadczył, że po ogłoszeniu w „Monitorze" noty P. Drouyn, uważał za konieczne ogłosić w „Gaz: ufficiale" swoją notę z dnia dzisiejszego. — Większość FolksthinguDuńskiego, jest za zatwierdzeniem traktatu pokoju. (Ind: Bel:.)

Przyjechali do Warszawy: Bardziński Zygmunt Ob: z Kutna nr 634; Małowiejski Konstanty Ob: z Dzierżanowa nr 613; Skarzyński Eugenjusz Ob: z Łaniąt nr 613.

Wyjechali: Okęcki Stanisław Ob: do Babska; Sulimierski Marceli Ob: do Swieżów; Sędzimir Stan: Ob: i Wołowicz Stanisław Ob: do Strzegocina.

Przyjechali koleją żelazną: Arkuszewski Ignacy Ob: z Drezna nr 625; Otto Leopold Pastor z Berlina nr 1072; Potocka Helena Hr: z Poznania nr 1725.

Wyjechali koleją żelazną: Bielicka Franciszka Ob: do Poznania; Fritsche Ludwika Ob: do Berlina; Jeckiel Karol Jeometra do Wrocławia.

Jan Grydin 2gi, Kupiec, wyjechał do Moskwy.

DONIESIENIA.

Dziś rano zimna stopni 5, w południe zimna stopni 1.
Dziś rano wysokość wody na Wiśle stóp 4 c. 1. (Ubywa).

Teatr Rozmaitości. Jutro, *Chatka w lesie.*— (Wkrótce w T. R. daną będzie 1szy raz Krotochwila ze śpiewkami, w 1m akcie, „Pańskość", oryginalnie przez A. Wieniarskiego napisana).

Kurs Giełdy Warszawskiej.— Dnia 9 Listop: r. b.: za obligi skarbowe 100 rs. oprócz kuponu żądają rs. 92 kop: 6²/₃; za listy zastawne 3go okresu oprócz kup: za 15 rs. żądają rs. 14 kop: 74¹/₆, dają rs. 14 kop: 72¹/₆; za akcje Głównego Tow: Rossyjskiego dróg żelaznych żądają rs. 124 k. 25, dają rs. 123 kop: 50; za akcje drogi żelaznej W.-W. za sztukę żądają rs. 78, dają rs. 77; za akcje drogi żelaznej W.-Bydg: po rs. 100 i 500 żądają rs. 86 kop: 33, dają rs. 86. Wartość kuponu bieżącego od obligów skarbowych kop: 43¹/₃, od listów zastawnych kop: 22⁵/₆.

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 9 b. m., płacono: Za korzec pszenicy od rs. 4 k. 45 do rs. 5 kop: 75; żyta od rs. 3 k. 45 do rs. 3 kop: 50; owsa od rs. 2 do rs. 2 kop: 10. — Dnia 8 b. m., za wiadro okowity próby 10tej płacono od rs. 2 k. 88 do rs. 2 k. 92¹/₂, za garniec od kop: 94 do kop: 95¹/₂.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.